

**WSPÓŁCZESNE
OBLICZA
PRZESZŁOŚCI**

WSPÓŁCZESNE OBLICZA PRZESZŁOŚCI

Redakcja

Arkadiusz Marciniak,
Danuta Minta-Tworzowska,
Michał Pawleta



Poznań 2011
Wydawnictwo Poznańskie

“This project has been funded with support from the European Commission (“Culture” 2007–2013 programme). This publication reflects the views only of the authors, and the Commission cannot be held responsible for any use which may be made of the information contained therein”.

„Niniejszy projekt został zrealizowany dzięki finansowemu wsparciu Komisji Europejskiej (Program Kultura 2007–2013). Publikacja odzwierciedla wyłącznie stanowisko ich autorów, Komisja Europejska nie ponosi zaś odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie informacji zawartych w tejże publikacji”

Fotografia na pierwszej stronie okładki: Robert Demarczyk

Tłumaczenie abstraktów i streszczeń z j. polskiego na angielski oraz korekta tekstów angielskich: Joanna Haracz-Lewandowska za wyjątkiem tekstu 1 (Wprowadzenie) – Arkadiusz Marciniak

Tłumaczenie abstraktów i streszczeń z j. angielskiego na polski: Dariusz Błaszczuk



Recenzenci
prof. dr hab. Włodzimierz Rączkowski
prof. dr hab. Jacek Woźny

Redakcja

ISBN

Spis treści

| | |
|---|----|
| <i>Arkadiusz Marciniak, Danuta Minta-Tworzowska, Michał Pawleta</i> | |
| Współczesne oblicza przeszłości. Wprowadzenie. | 9 |
| (Contemporary faces of the past. An introduction — summary) | 21 |

OBRAZY PRZESZŁOŚCI W PRAKTYCE ARCHEOLOGICZNEJ. PODSTAWY TEORETYCZNE

| | |
|---|----|
| <i>Henryk Mamzer</i> | |
| O archeologicznej autokreacji. | 25 |
| (On archaeological self-creation — summary) | 37 |
| <i>Danuta Minta-Tworzowska</i> | |
| Człowiek i rzecz w perspektywie archeologicznej (czyli rzecz w perspektywie antropocentrycznej) | 39 |
| (Man and thing in archaeological perspective [or thing in anthropocentric perspective] — summary) | 59 |
| <i>Sławomir Kadrow</i> | |
| Mitologizacyjny charakter teorii migracjonistycznych w archeologii — wybrane zagadnienia | 63 |
| (The myth of migrationist theories in archaeology — selected aspects — summary) . | 78 |

OBRAZY PRZESZŁOŚCI W NARRACJACH TERAŹNIEJSZOŚCI

| | |
|---|-----|
| <i>Michał Pawleta</i> | |
| Przeszłość we współczesności | 83 |
| (The past in the present — summary) | 100 |
| <i>Bogusław Gediga</i> | |
| Zmienność w obrazowaniu przeszłości | 103 |
| (Changeability in presentation of the past — summary) | 112 |

| | |
|---|-----|
| <i>Anna Zalewska</i> | |
| Archeologiczny „palimpsest” jako specyficzna postać interakcji terażniejszości Z... .. | 115 |
| (Archaeological „palimpsest” as a specific form of the present interacting with... — summary)..... | 130 |
| <i>Dawid Kobiątka</i> | |
| Społeczny wizerunek archeologii — o rzeczywistości w fikcji | 133 |
| (The social face of archaeology — on reality in fiction — summary) | 146 |
| <i>Nina Schücker</i> | |
| The faces of Arminius: The Battle of Teutoburg Forest in the German public . | 149 |
| (Oblicza Arminiusza: Bitwa w Lesie Teutoburskim w odbiorze niemieckiej opinii pub- licznej — streszczenie) | 173 |

OBRAZY PRZESZŁOŚCI I ICH SPOŁECZNA KONSUMPCJA

| | |
|--|-----|
| <i>Lech Czerniak</i> | |
| Dla kogo są wykopaliska? Profesjonaliści i społeczeństwo | 177 |
| (Who are excavations for? Professionals and society — summary) | 185 |
| <i>Anna Grossman</i> | |
| Społeczne oczekiwania a rzeczywiste potrzeby ochrony dziedzictwa kulturowe- go w Biskupinie..... | 187 |
| (Social expectations versus actual needs of cultural heritage protection in Bisku- pin — summary) | 201 |
| <i>Anna Grossman, Wojciech Piotrowski</i> | |
| Rezerwat archeologiczny w Biskupinie. Czas transformacji | 205 |
| (An open-air archaeological museum in Biskupin. A time of transformation — summa- ry) | 214 |
| <i>Jarosław M. Fraś, Marek Skubisz, Marek Materna</i> | |
| Osada VI Oraczy w Bochni — archeologia w służbie turystyki | 217 |
| (Osada VI Oraczy in Bochnia — archaeology in the service of tourism — summary) | 227 |
| <i>Michał Pawleta</i> | |
| Odległa przeszłość w życiu współczesnego człowieka. Przypadek góry Ślęży .. | 231 |
| (On the role of a [distant] past in a life of present-day people: a case study of Ślęża Mountain — summary)..... | 251 |
| <i>Kostas Kasvikis, Eleutheria Theodoroudi, Aggeliki Tsopela, Kostas Kotsakis</i> | |
| Making alternative meanings from the past: approaches to cultural diversity in Greek museums..... | 253 |
| (Tworzenie alternatywnych znaczeń z przeszłości: różne podejścia do różnorodności kul- turowej w greckich muzeach — streszczenie) | 264 |

| | |
|---|-----|
| <i>Piotr Maliński</i> | |
| Wybrane aspekty społecznego odbioru archeologii na sudańskiej prowincji. Badania etnologiczne nad ekspresją plastyczną dzieci z plemienia Manasir . . . | 267 |
| (Selected aspects of the social perception of archaeology in the Sudanese province. Ethnological surveys on artistic creativity among the Manasir children — summary) . . . | 283 |
| <i>Małgorzata Trelka</i> | |
| Korzyści społeczne popularyzacji archeologii na przykładzie Gdańska | 287 |
| (Presenting archaeology to benefit communities — developing Gdańsk as a case study — summary) | 301 |
| <i>Rafał Zapłata</i> | |
| Przeszłość w dobie technologii cyfrowych — cyfrowe oblicza przeszłości | 305 |
| (The past in the era of digital technology — the digital face of the past — summary). | 320 |
| <i>Agnieszka Mączyńska</i> | |
| Archeologia i media — małżeństwo z rozsądku | 323 |
| (Archaeology and the media — a marriage of convenience — summary) | 330 |

Archeologiczny palimpsest jako specyficzna postać interakcji teraźniejszości z...

Abstrakt: Każdy przedmiot, którego wyjątkowość będzie na tyle istotna, by został potraktowany jako „zabytek archeologiczny”, wpada bądź w tryby precyzyjnej maszyny intelektualnej, bądź wymyka się z pola profesjonalnych działań. W nieprzewidywalnym życiu tu i teraz materialne pozostałości wplatają się lub są włączane w liczne historie i są nieustannie przedefiniowywane, co czyni je teraźniejszymi. Usytuowanie materialnych śladów przeszłości w płaszczyźnie ich „historyczności” (a nie historii) każe wątpić w możliwość uogólniającego ujmowania interakcji teraźniejszości z przeszłością i skłania do refleksji nad przejawami zindywidualizowanego (sprywatyzowanego) „doświadczenia” kontaktu ze śladami przeszłości. Stąd rozpoznanie społecznego potencjału archeologii wymaga wglądu już nie tylko w badawczą działalność pełnoprawnych reprezentantów tej dziedziny, ale także w przyczyny i skutki „imperatywu interpretacyjnego” u osób spoza środowiska archeologicznego, które inicjują kontakt z materialnymi pozostałościami (z) przeszłości. Również dociekanie tego, czy i ewentualnie jak archeolodzy mogą kształtować charakter i konsekwencje tego „imperatywu”, wymusza orientację w „społecznym krajobrazie” aktualnego funkcjonowania zabytków archeologicznych i wiedzy na ich temat.

Zróżnicowanie i dynamika nakładanych na materialne ślady sensów i znaczeń zwraca uwagę na ich „palimpsestowy” charakter oraz na „palimpsestowość” ich „doświadczenia” przez jednostki i „wspólnoty interpretacyjne”. Nurt aktywności poznawczej pozwalający odnieść się do świata zewnętrznego poprzez charakterystykę niektórych „warstw interpretacyjnych” oraz ról odgrywanych przez materię i z nią łączonych (a tu zilustrowanych konkretnymi przypadkami) określony w niniejszym artykule zostaje jako archeologia „drugiego stopnia”. Jest to składowa archeologii humanistycznej, która nie tylko dowartościuje bezsprzeczną potrzebę opartej na naukowych podstawach wiedzy eksperckiej, ale także podda refleksji procesy jej recepcji, używania i nadużywania.

Słowa kluczowe: palimpsestowość, modele doświadczenia kulturowego, archeologia drugiego stopnia, archeologia humanistyczna

Abstract: It may be assumed that any object whose uniqueness is sufficiently pronounced to brand it “archaeological data” either falls into the category of a precisely working intellectual machine or does not lend itself to professional processing. In the realm of the unpredictability of life here and now, material remains interweave or are interwoven into countless stories and are constantly redefined. That makes them present. Situating material traces within the perspective of “historicity” make us doubt whether it is possible to uniformly construe the interaction of the present with the past. It also provokes the reflection on the “historicity of experiencing” (including highly individualised/privatised aspects). In recognising the social potential of archaeology, an overview of professional activities is necessary as well as of the causes and

effects of “interpretative imperative” exercised by non-professionals. Likewise, inquiries into if and how archaeologists can shape the character and consequences of this “imperative” requires orientation in the “social landscape” of the current functioning of archaeological data and knowledge of this subject.

The differentiation and dynamics of meanings placed on material traces focuses attention on their “palimpsestous” character and the capacity of the category of “palimpsestous reading” by individuals and “interpretative communities”. “Sense-producing” semantic intuitions intrinsic to these categories facilitate the understanding and naming of numerous processes that the body of archaeological knowledge undergoes, including the many transformations of the past into the present. The trend of cognitive activity which permits reference to the outside world through characteristic roles played by material traces within the varying interpretative schemes (illustrated in this paper with a few examples from outside academic discourse) is referred to here as “second degree archaeology”. It is a component of humanistic archaeology built on a desire for “solidarity”, which not only validates the unquestioned need for expert knowledge based firmly on research, but also will reflect on the processes of its reception, its use and abuse.

Keywords: palimpsest character, models of cultural experience, second degree archaeology, humanistic archaeology

Na powierzchni ziemi, lub tuż pod nią, znajdowane są szczątki, ślady, doczesne fragmenty ludzi z obecnych i przeszłych epok. Wplatają się one w nasze życia. Są poddawane namysłowi, opisywane i w efekcie, nieustannie przeddefiniowywane. „Coraz pełniejsza i lepsza prezentacja odkrywanych zabytków kultury materialnej ma coraz większe znaczenie dla naszej historyczności” (Zamorski 2008, 298)¹. Teraźniejszy doświadczenie przeszłości, często dokonujące się dzięki bezpośrednim kontaktom z jej materialnymi pozostałościami, skutkuje zachowaniami i/lub narracjami, w których pośrednio przejawia się przyszłość. Na ten osobliwy „tygiel czasów” w sposób szczególnie wyczuła nas materia (po) wiązana zarówno z odległą, jak i z bliską przeszłością. Materialne pozostałości są na tyle fascynujące, że trudno dziwić się przejawiającemu się na różnych polach zainteresowaniu nimi². Motywacje, by je dostrzec, szlachetnie spożytkować czy podle wykorzystać, są bardzo różne. Z jednej strony jest to dążność do doskonalenia sformalizowanego pola poznawczego, na którym materialne pozostałości przeszłości ulegają wymianie na idee i funkcjonują w tzw. literaturze przedmiotu. Z drugiej zaś strony, głównie w polu zainteresowań pozaakademickich, choć nie tylko³, materialne ślady przeszłości wzbudzają w jednostkach i we wspólnotach adorację, ciekawość, szacunek albo niepokój, obrzydzenie, znużenie czy (niestety) żądę zysku bądź destrukcji⁴.

¹Jest to powód, by sytuować archeologię w płaszczyźnie historyczności, która wyraża się m.in. w tym, że zespala człowieka z czasoprzestrzenią oraz rozwiązuje problem granicy teraźniejszości i przeszłości poprzez jej zacieranie; szerzej problem ten omawia K. Zamorski (2008, 276–306).

²Aktualne zainteresowanie artefaktami tłumaczy się m.in. „zwrotem melancholijnym”. Jego przyczyny łączy się z raptownymi zmianami społecznymi i z tęsknotą za tym, co wraz z industrializacją zostało unicestwione (Buchli 2005, 8–9), oraz z silnym odczuwaniem utraty tego, co materialnie stabilne (Schofield 2004, 1).

³Nie chodzi tu o to, by deprecjonować pole „profesjonalne”, uwznioślając pole „amatorskie”, czy odwrotnie, lecz o to, by zastosować „myślenie relacyjne”, by ukazać współczesną archeologię jako sprzężenie zwrotne, między tym, co w niej poznawcze i potoczne, piękne i liche, wzniosłe i trywialne. Jest to o tyle problematyczne, że te antonimiczne cechy wymykają się zarówno jednoznacznemu definiowaniu, jak i schematycznemu przyporządkowaniu wyłącznie któremuś z przywołanych wyżej pól.

⁴Należy zakładać, że lista potencjalnych motywacji towarzyszących zainteresowaniu artefaktami jest równie niewyczerpana, jak ich liczebność. Ich rozpoznanie jest o tyle istotne, że zabytki archeologiczne,

Zasadniczym przedmiotem dociekań w niniejszym szkicu są relacje współczesnego człowieka (grup ludzkich) z materialnymi śladami przeszłości oraz okoliczności, w jakich sfragmentaryzowana materia wyzwala „imperatyw interpretacyjny” zarówno wśród archeologów, jak i poza tym środowiskiem⁵.

Ze świadomością, że kontakt z nośnikami wiedzy (wyobrażeń) na temat przeszłości to każdorazowo sprawa indywidualnego doświadczenia, staram się wykazać, że w określaniu charakteryzowanych tu relacji pomocne są materialne ślady przeszłości bliskiej w czasie. Do nieprzypadkowo tu obranej jako *exemplum* współczesnej kultury materialnej⁶ odnoszę trzy zasadnicze pytania: (1) dlaczego warto mieć wgląd w przyczyny i skutki zainteresowania materialnymi śladami współczesnej przeszłości?; (2) czy wymagająca wysiłku i negująca bierny odbiór postawa wobec znalezisk archeologicznych może stanowić formę ich obrony przed „zniewalającą potęgą” kultury popularnej?; (3) w jaki sposób niezdyscyplinowane i nieprofesjonalne działania angażujące materialne ślady przeszłości mogą stymulować sposoby myślenia na temat danych archeologicznych?

Choć odwołującym się do znalezisk twórcom wiedzy archeologicznej może się wydawać, że biorą udział w niepowiązanym ze społeczeństwem wyścigu intelektualnym, to coraz trudniej jest im umknąć przed świadomym potraktowaniem własnej dyscypliny jako współczesnego procesu społecznego. Pozyskiwane, ratowane, interpretowane i reprezentowane obiekty zawsze znajdują się w kontekście publicznej terażniejszości. Ich „współczesne zaangażowanie” wymuszana jest przez ich materialność. Nawiązywanie „relacji” z materialnymi śladami przeszłości w znacznym stopniu rozgrywa się zgodnie z dynamiką przemian społecznych, a „prezentacja przeszłości” często jest rozpatrywana/osądzana i wytwarzana w wysoce publicznym i krytycznym kontekście (Hodder 2001). Tak więc cała archeologia ma do czynienia z przeszłością „współczesną”, tj. aktualnie kreowaną poprzez zacieranie i nawarstwianie starszych i nowszych znaczeń i sensów. Dlatego właśnie, w ujmowaniu złożoności relacji przeszłość – terażniejszość – przyszłość, dopuszczalna i pomocna wydała mi się kategoria palimpsestu z uwzględnieniem jej metaforycznych, etymologicznych i „sensoproduktywnych” intuicji znaczeniowych⁷.

analogicznie do wiedzy archeologicznej, sytuowane są coraz częściej w kontekście bezrefleksyjnego, powierzchniowego, zachłannego, a często nawet destrukcyjnego ich zawłaszczania.

⁵Społeczny potencjał archeologii unaocznia już nie tylko bardziej lub mniej bierne zainteresowanie intrygującymi znaleziskami. Przejawia się on również w aktywizowaniu metod i narzędzi badawczych, z których użytek (i często niestety nadużycie) czynią zarówno pełnoprawni reprezentanci tej dziedziny, jak i osoby spoza środowiska archeologicznego.

⁶Już pod koniec lat 80. M. Shanks i Ch. Tilley (1987, 172) przypisywali badaniom „współczesnej przeszłości” potencjał „krytycznej interwencji we współczesne społeczeństwa” (*a critical intervention in contemporary society with transformative intent*).

⁷Zależało mi na kategorii wystarczająco metaforycznej, by z jednej strony pomieściła w sobie zarówno treści tekstualne, materialne, jak i psychosomatyczne (czyli by znajdowała oparcie w konkretnych bytach i wyobrażeniach), z drugiej zaś strony, by dała się traktować czysto konceptualnie, by dało się w nią wpisać „sensoproduktywność”, tj. pracę radykalną, która niczego nie pozostawia nienaruszonym.

Palimpsestowość – nieusuwalna cecha (postrzegania) rzeczywistości

Adekwatność obranej kategorii do opisu relacji między człowiekiem współczesnym a materialnymi pozostałościami przeszłości tłumaczą obserwowalnymi procesami rozplywania się i przenikania materii i podmiotów w relatywizujących wszelkie znaczenia kreacjach partykularnych sensów i ekspresji. Przeszłość nie może być „odtworzona” przez archeologów głównie dlatego, że przedmiot ich dociekań, tj. materialne pozostałości przeszłości, ma właśnie palimpsestowy charakter⁸:

Archeologia jest wprost wystawiona na transformację terażniejszości, która modyfikuje warunki doświadczenia rzeczywistości materialnej świata. Archeologia jest skażona mutacjami współczesnymi zarówno w swojej relacji z pozostałościami, jak i w swoich funkcjach reprezentacji przeszłości”

(Olivier 2008, 16).

Ekspozowany tu nacisk na przyczyny i skutki „zakorzenienia w terażniejszości” obiektów archeologicznych osłabia funkcję dyscypliny archeologicznej jako reprezentacji przeszłości i wypukla jej aktualistyczne cele. Ciekawie zjawisko to zdiagnozował G. Bailey (2007), od lat 80. XX w. drążący problem „perspektywizmu czasowego”. Opisując „rzeczywistość archeologiczną”, wyróżnił on palimpsesty „kumulatywne”, „przestrzenne”, „czasowe” oraz „znaczeniowe”. Te ostatnie (*palimpsests of meanings*) definiował jako sukcesję znaczeń nabytych przez konkretne przedmioty lub grupy przedmiotów na skutek ich różnego użytkowania i sytuowania w różnych kontekstach. Kluczowa jest tu analiza powiązań, z jakimi były przedmioty konfrontowane od momentu ich pierwotnego stworzenia, do analizy miejsca, w którym teraz spoczywają, niezależnie od tego, czy jest to ziemia, muzeum, podręcznik, dyskurs intelektualny czy będące wciąż w praktycznym obiegu obiekty.

Autor przekonująco dowodzi, że o wyjątkowości „palimpsestu znaczeniowego” względem pozostałych decyduje możliwość odniesienia go do konkretnego przedmiotu oraz fakt, że pozwala on dotrzeć do „domeny subiektywnego doświadczenia czasu” (Bailey 2007, 208). W poniższym szkicu mowa będzie właśnie o tego typu palimpsestach.

(Re)definiowanie granic poznawczych archeologii i nadawanie im cech istotności dla współczesności (1)

Badanie przeszłości jest po części wynikiem silnej fascynacji materią minionych czasów. Archeologia rozwinęła się jako dyscyplina skupiona na odległej przeszłości.

⁸ *Palimpsestos* oznacza „ponownie zeszkrobany”. Termin ten pierwotnie używany był w odniesieniu do starożytnych i średniowiecznych rękopisów utrwalonych na pergaminie, z których, z powodu braku lub wysokich kosztów pergaminu zeszkrobany był wcześniej napisany tekst, by napisać nowy. To nadpisywanie nazwano palimpsestem. W sensie etymologicznym palimpsest oznacza „podporę materialną, na której różne warstwy informacji narzucone zostały jedna na drugą”. Każdy nowy dodatek, każda nowa informacja była wprost związana z zatarciem informacji poprzedniej lub jeszcze starszej (Olivier 2008, 193–198).

Z jednej strony przyczyniło się to do ustanowienia rozległego w czasie zakresu prastarych dziejów gatunku ludzkiego, z drugiej zaś strony pozwoliło odkryć odległe antyczne czy średniowieczne historie. Niezmiennym priorytetem dyscypliny pozostaje poznawanie dziejów poza horyzontem pisma lub przynajmniej poza horyzontem pamięci świadków. Jednocześnie znaleziska archeologiczne odnoszone są, już przez sam fakt ich odkrycia, do terażniejszości. Dzieje się tak zarówno w przypadku podlegającego współczesnej interpretacji artefaktu datowanego na milion lat wstecz, jak i w przypadku materialnego nośnika wiedzy na temat II wojny światowej. Archeologia przestaje być traktowana jako dyscyplina definiowana głównie przez przedhistoryczne (przedpiśmienne) okresy, którymi „winna” się zajmować. „Obecnie, odległa przeszłość skupia na sobie jeśli nie znacznie mniej, to nie więcej uwagi niż bliskie nam pozostałości kultury materialnej” — stwierdzili dekadę temu Victor Buchli i Gavin Lucas (2001, 6). Gdyby ograniczyć się wyłącznie do diagnozy zainteresowań profesjonalnych archeologów, opinię tę z trudem można by odnieść do rodzimych tendencji. Status materialnych pozostałości niezbyt odległej przeszłości radykalnie jednak wzmacnia wgląd w preferencje „poszukiwaczy amatorów”, których działania, z perspektywy obranego tu punktu widzenia, dowodzą potrzeby rozciągnięcia i redefiniowania dyscypliny archeologicznej.

Spostrzeżenie to można potraktować, jako element odpowiedzi na pytanie, dlaczego archeolodzy powinni rozważać przyczyny i skutki zainteresowania materialnymi śladami współczesnej przeszłości. Należałoby zastanowić się, na ile wyżej wymieniony dysonans można tłumaczyć permanentną obecnością łączonej z przeszłością materii w życiu współczesnym oraz rosnącym przeświadczeniem, że archeologia dostarcza specyficznej perspektywy oglądu świata wokół nas. Za inną przyczynę można uznać obawę przed wprowadzaniem archeologii na szerokie wody nadinterpretacji i auto-kreacji, które wypływałyby poza kanon myślenia na temat przedmiotu badań⁹. Nie obawiają się tego m.in. miłośnicy przedmiotów z okresu II wojny światowej, a zwłaszcza militariów, którzy wykorzystują niezagospodarowaną przez archeologów niszę do własnych celów. To z nimi w głównej mierze łączyć należy systematyczne (niestety, zdarza się, że destrukcyjne dla starszych pokładów kulturowych) poszukiwania materialnych śladów historii współczesnej i to w polu ich działań poszukiwać można przyczyn popularności tak „młodych” znalezisk.

⁹W szerszej perspektywie rozwoju myśli archeologicznej jako odpowiedzialny za przemianę zakresu poznawczego archeologii wskazywany jest przełom teoretyczny lat 60. XX w., który poprzez skupienie uwagi na specyfice metod i danych archeologicznych zdyskredytował pytanie o to, co jest faktycznie przedmiotem archeologii. W świecie anglosaskim archeologia nowożytnej i współczesnej kultury materialnej zyskała na znaczeniu w latach 70., tj. po przeprowadzeniu projektu badań kampusu uniwersyteckiego w Tuscon w Arizonie. Badania te prowadzone były przez Michaela Schiffera. Najśłynniejszą kontynuacją tego projektu były badania Wiliama Rathje określane jako *Garbage project* zainicjowane w roku 1973. Projekty tego typu wciąż spotykają się z dużym zainteresowaniem. Podsumowująca „założycielski etap” archeologii współczesności publikacja, pod charakterystycznym tytułem *Modern material culture: the archaeology of us* (Gould, Schiffer 1981), dała początek dość dynamicznie się rozwijającym badaniom współczesności metodami archeologicznymi.

„Wykopki z ciągiem dalszym, czyli to na co czeka 90 procent z nas”¹⁰

„Tominew” uchodzi w środowisku „odkrywców” za szczęściarza. Szczęściu jednak systematycznie dopomaga. Sam o sobie pisze:

już od czasów liceum bardzo fascynowała mnie historia. Postanowiłem więc, na podstawie książek, rozpocząć poszukiwania namacalnych śladów naszych przodków. Moje pierwsze poszukiwania rozpocząłem od kupna bardzo dokładnych map topograficznych i nanoszenia na nie potyczek, bitew i obozowisk żołnierzy polskich z różnego okresu walk...

30 września 2004 r., po wykopaniu sporego dołka jego saperka uderzyła w metalowy przedmiot, który po wyciągnięciu okazał się aluminiową menażką niemiecką z 1941 r. „I wtedy się zaczęło [...]” — pisze „poszukiwacz”.

Sygnal [wykrywacza, dop. A.Z.] nadal wskazywał obecność innych przedmiotów. Po wykopaniu ośmiu menażek, dwóch manierek, widelca i pasa niemieckiego z aluminiową klamrą, okazało się, że wszystkie te przedmioty były w dwóch niemieckich plecakach. Ale to nie wszystko. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu z dna plecaka wyciągam polski pas i... piękną biało-czerwoną opaskę, na której widnieją litery WP, pomiędzy nimi piękny orzeł w koronie, a pod nim numer plutonu 704. Proszę wyobrazić sobie, jak bardzo byłem wzruszony i zdziwiony jednocześnie. [...] Po przybyciu do domu od razu zacząłem wertować książki i szukać w Internecie jakiś wskazówek, dotyczących historii tego mojego skarbu.

W efekcie tych poszukiwań oraz licznych dyskusji ze współpasjonatami T. Fijałkowski (Tominew), „po żmudnej detektywistycznej pracy” odnalazł „właściciela” opaski, tj. dowódcę 704 plutonu, pana Tadeusza Gołębiowskiego, a z jego rąk otrzymał „przepiękną nagrodę w postaci zeszytów historycznych” za udział w konkursie o Powstaniu Warszawskim. Odkrycie Tominewa uznano za „fant roku” 2005, obok „stg i mp 38/42 w jednym dołku”; „rewolwer z 1916 roku odkrytego dzięki naszej uroczej ziemi” czy „tabliczki adwokata przysięgłego z 1889 w połowie po polsku w połowie po rusku”.

Internet daje pośredni wgląd m.in. we wspólnoty pasjonatów¹¹. Wielu ludzi staje się „znawcami” przeszłości, co czyni ich w odbiorze grupy liderami. Tak stało się z „Tominewem” z chwilą, gdy skutecznie w budzący uznanie sposób złamał monopol profesjonalnych badaczy przeszłości „na wdrożenie materialnego nośnika pamięci” (opaski AK) do słyszalnego w cyberprzestrzeni komunikatu na temat znalezisk z II wojny światowej. Nawet jeśli ktoś uzna, że nie mówimy tu o wiedzy archeologicznej

¹⁰Tytuł tego podrozdziału, podobnie jak następujące po nim cytaty, pochodzą z portalu dla kolekcjonerów pt.: „Wszystko o skarbach i przygodzie. Odkrywca. Gazeta dla poszukiwaczy” (http://odkrywca.pl/pokaz_watek.php?id=127895, dostęp 10. 03. 2010 r. oraz z biuletynu wirtualnego pt.: „Na przedpolu Warszawy, VII Obwód «Obroza» Okręgu Warszawskiego AK”, pod patronatem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (<http://www.aan.gov.pl/obroza/75.html>, dostęp 10.03.2010 r.

¹¹Tominew dotarł do swojego „celu” głównie dzięki wsparciu „współforumowiczów”, co bardzo podkreśla. Również ich podziw dla jego „dalszej” pozawykopalskiej „eksploracji” był dla niego ważny, czego wyrazem są liczne wpisy, w których informuje o przebiegu poszukiwań właściciela.

sensu stricto, można z tego typu przekazów odczytać sensowne „ukryte pragnienia” zainteresowanych materialnymi śladami współczesnej przeszłości: np. jak w powyższym przypadku, by materię (znajdzone zabytki) połączyć z jakąś żywą historią, by zdekomponowane fragmenty „odzyskać”, odnowić”, „zrekonstruować”, dać im nową oprawę i wartość, a przez to zaktywizować (ryc. 1) O ile pierwsza wskazówka jest trudna do realizowania poza archeologią historyczną czy archeologią współczesności (które, jak można przewidywać, czeka „wielkie wejście” na salony akademickie również w Polsce), o tyle zasadność drugiej wskazówki wydaje się oczywista. W przypadku naszkicowanych powyżej działań interpretacyjnych, którym poddawana jest materia (z) przeszłości, tło stanowi wiedza historyczna, jednak praktyka pozyskiwania danych jest *quasi*-archeologiczna.

Diagnoza tej i wielu analogicznych sytuacji przejawia się w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, co powoduje ludźmi, że często kosztem znaczących wyrzeczeń i podejmując ryzyko łamania prawa, wydzierają ziemi pozostałości przeszłości i przywracają je (na bardzo różnych, nie zawsze etycznych zasadach) teraźniejszości, co determinuje tę ostatnią.

Działalność przebiega w stanowiącym horyzont myślenia ponowoczesnego kontekście etyczno-społecznym. Stąd, w charakterystyce „współczesnego oblicza przeszłości” zasadne wydaje się określenie okoliczności towarzyszących poznaniu jako takiemu. Dostrzegalna obecnie „erozja zaufania do nauki” powoduje rozczarowanie nią szerszej opinii publicznej i rodzącą się do tego obszaru życia nieufność (Sztompka 2007, 361 – 376). Wpływ na to mają bardzo różne czynniki. Również dzieje archeologii



Ryc. 1. Collage: Tominew, T. Gołębiowski i „ich” opaska. A. Zalewska z użyciem zdjęć z zasobów internetowych wskazanych w przypisie 10

w naszym kraju dostarczają argumentów przemawiających za tym, że w ostatnim półwieczu zarówno zakres, jak i przedmiot badań determinowane były przez „liczne oddziaływania uwarunkowań politycznych” (Lech 2007, 19), a pewne grupy społeczne nie tylko zdołały się archeologią posługiwać, ale nawet się nią wysługiwać. Z trudem można ignorować fakt, że jednocześnie zmalało wsparcie dla działalności naukowej w postaci „prestżu społecznego” oraz bardziej namacalna skłonność do przeznaczania środków finansowych na jej rozwój. Niedostatki w tym zakresie spowodowały, że pewne grupy społeczne zaczęły „zawłaszczać” przedmioty dociekań archeologicznych (i związane z nimi sensy) — bywa, niestety, że na zasadach czysto rynkowych i z wyraźną marginalizacją ich walorów poznawczych. Archeologia zaczęła być postrzegana nie tylko jako dziedzina akademicka, ale także jako dostarczycielka wiedzy „atrakcyjnej rynkowo”, np. z perspektywy rozwoju regionalnego czy rozgrywanych w ramach „przemysłu wolnego czasu” ludycznych przedsięwzięć. Nawiązania do archeologii umiejscawiane są w „komercyjnych reprezentacjach” przeszłości. Za kluczowe uznaje się, że ich konsumpcja stanowi akt zmysłowego „doznania historycznego” — silnego przeżycia nacechowanego pozytywnymi emocjami i będącego próbą „przerzucenia mostu nad przepaścią, która dzieli nas od przeszłości” (Kwiatkowski 2009, 134; Ankersmit 2004, 226). Wolnorynkowość i utowarowienie wiedzy archeologicznej wywierają poważny wpływ nie tylko na kondycję dziedziny, ale i na jej obraz w oczach przeciętnego Polaka. Podobnie jest z wiedzą historyczną (zob. ciekawe badania sondażowe i ich wnioski, np. Kwiatkowski 2008; 2009, 131–134). Nie wyczerpuje to jednak listy przyczyn współczesnego zainteresowania materialnymi śladami przeszłości. Za istotną determinantę działalności poszukiwaczy amatorów należy uznać bezsilność „nauki postakademickiej”, która nie jest już bezpośrednio chroniona, instytucjonalnie czy ideologicznie, przed wpływem doraźnych interesów (Sztompka 2007, 373–374). Odgrywa ona nową rolę w społeczeństwie i funkcjonuje na podstawie „nowego etosu”, cechującego się m.in. zawieszeniem normy bezinteresowności i uniwersalizmu¹². Przyzwolenie na zinstytucjonalizowany koniunkturalizm badań oraz wysoko ceniony zwłaszcza (choć nie tylko) poza środowiskiem archeologów indywidualizm poszukiwań — silnie wpłynęły na specyfikę archeologii zarówno jako dyscypliny naukowej, jak i jako destrukcyjne niestety hobby.

Na podstawie powyższych rozważań można chyba zaryzykować twierdzenie, że wszędzie tam, gdzie przejawiają się słabości, pominięcia lub braki w dyskursie naukowym, wzmagają się procesy kreowania wiedzy pozornej i amatorskiej. Sprzyja temu rozpowszechniony „informacyjny” model doświadczania kultury. Sprowadza się on do selektywnego nabywania pewnego ograniczonego zasobu informacji o przeszłości. Pośledniość tego modelu wynika z redukcji wartości etycznych, estetycznych, emocjonalnych do poziomu wartości poznawczych. W przypadku recepcji wiedzy archeologicznej, jakkolwiek uszczegółowiona, refleksyjna i intrygująca by ona była, „informacyjność”

¹² Socjologowie zwracają uwagę na pięć przemian, które dokonały się ostatnio w nauce jako instytucji i jako społeczności naukowej: „fiskalizację, prywatyzację, komercjalizację, biurokratyzację” oraz „obniżenie ekskluzywności i autonomii społeczności naukowej” (Sztompka 2007, 375). W przypadku archeologii dobrą ilustracją fuzji (?) tych przemian jest uczestnictwo placówek naukowo-dydaktycznych w przetargach i tzw. rynkowej działalności własnej.

doświadczania kulturowego przejawia się w powierzchownym, niezaangażowanym odbiorze treści określanych jako archeologiczne i pozbawiona jest skłonności do pogłębiania wiedzy w tym zakresie. Takie doświadczenie kulturowe cechuje wyrywkowa lektura oraz szybki, łatwy i skrótowy dostęp do wszelkiej informacji typu „instant” (Kowalski 2007, 12–39). Przywołany wyżej „Tominew” potraktowany być może jako uosobienie wzmiankowanych tu problemów. Oto „kreatywny” fascynat znalezisk realizuje poza („zdeprecjonowanym” i ignorującym przestrzeń jego zainteresowań) nurtem akademickim swoje prywatne pasje. Aktywnie ingeruje w zalegającą w ziemi materię przeszłości. Nie ulega wątpliwości, że poprzez swoje czyny jest potencjalnym zagrożeniem dla warstw kulturowych. Jednak poprzez swoją aktywną postawę, oczekiwania i dociekliwość może być także postrzegany jako azymut dla sposobu nadpisywania „ciągów dalszych” w procesie nadawania znaczeń znaleziskom archeologicznym.

Kreatywność alternatywą dla płytkiej i powierzchownej „pop-archeologii” (2)

Szukając odpowiedzi na pytanie o to, czy wymagająca wysiłku i negująca bierny odbiór postawa wobec znalezisk archeologicznych może stanowić formę ich obrony przed „zniewalającą potęgą” kultury popularnej, czy — wręcz przeciwnie — stanowi dla nich zagrożenie, można się wesprzeć opinią, że poprzez „uprzedmiotowienie nieobecności”, czyli „zmaterializowanie” przeszłości na skutek działań archeologicznych, nieobecność staje się namacalna, zaczyna stanowić przedmiot dyskursu społecznego. W zależności od tego, co składa się na ten dyskurs w wyniku konkretnych prac badawczych, archeologia niesie ze sobą pozytywny lub negatywny ładunek emocji, doznań i informacji.

Społeczny potencjał archeologii unaocznia nie tylko bardziej lub mniej bierne zainteresowanie intrygującymi znaleziskami. Przejawia się on również w aktywizowaniu metod i narzędzi badawczych, z których użytek (i często, niestety, nadużycie) czynią zarówno pełnoprawni reprezentanci tej dziedziny, jak i osoby spoza środowiska archeologicznego. Stały wgląd w bieżące przyczyny i skutki zainteresowania materialnymi śladami także współczesnej przeszłości pozwoliłyby włączyć archeologię w debatę na temat kwestii etycznych i moralnych oraz zwrócić uwagę również na zagadnienia dotąd często ignorowane. Wpisywałoby się to w zasadne, ponadczasowe i potwierdzone wieloma wypowiedziami (m.in. Rathje 1979; Gould, Schiffer 1981) i czynami archeologów i amatorów opinie, zalecenia, by zaniechać charakteryzowania archeologii wyłącznie poprzez badania wykopaliskowe i zajmowanie się prądziejowymi danymi. Rekomendowane jest więc skupienie się na interakcji między kulturą materialną i zachowaniem ludzkim, niezależnie od czasu i miejsca, w jakim daje się ona zaobserwować.

Zarówno atrakcyjność zabytków archeologicznych jako towaru (m.in.) podatność na urynkowanie w postaci licznych symboli, ich prestiżowa czy tożsamościowo-twórcza wartość (m.in. ekspozycyjna) — to tylko kilka aktywizowanych aktualnie sensów, z którymi archeolodzy muszą się mierzyć. W efekcie, archeolodzy zostali wprzęgnięci do aktywnego udziału w „polityce kulturalnej” i w „produkcji znaczeń”

o silnie politycznych i pragmatycznych tendencjach, nie zawsze sprzyjających poznaniu (Rancière 2007, 74). Intelktualno-konsumencka konfrontacja trwa, skutkując nieustanną transformacją śladów przeszłości. Rolą archeologów jest je pielęgnować, uwrażliwiać na ich istotę i kruchość oraz podtrzymywać pamięć o tym, że istnieją w zasobach otaczającej nas materii inne niż tylko aktualne znaczenia i różne sposoby reakcji na nią. Wymusza to na archeologach „permanentną samokontrolę uwzględniającą wiedzę o społecznych uwarunkowaniach własnych aktów poznania i wpływu” (czy „panowania” nad tym uwarunkowaniami — zob. Bourdieu, Passeron 2006, 351) na te uwarunkowania.

Gdyby poważnie potraktować powyższe intuicje, to wszelkich odbiorców umieszcawiających materialne pozostałości przeszłości w wielowarstwowej sieci tekstów kulturowych można by postrzegać jako potencjalnych dostarczycieli sugestii odnośnie do tego, jak kształtować nowe/stare kategorie, nowe/stare sposoby ekspresji/reprezentacji wiedzy o przeszłości czy czytelne/ukryte role, jakie materia odgrywa. Takie postępowanie wpisywałoby się w szerszy nurt przemian. Jeśli postrzegać wiek XX jako „sekwencję czasu kulturowego”, a nie tylko chronologicznego, to również z perspektywy archeologii widać, że przyniosła ona „poważne zmiany w dziejach kultury” (Mencwel 2006, 306–307). Podobnie jak sztuka, (która, po „przekroczeniu reprezentacji i ustanowieniu ekwiwalencji artystycznej” elitarnego eksperymentu artystycznego, zaowocowała nowymi jakościami, mnogością zjawisk oraz różnorodnością form wyrazu, wkraczając w sferę „powszechnej wrażliwości estetycznej”) — archeologia stopniowo otwiera się na wielogłosowość. O ile w „polu” dziedziny archeologicznej nie mamy (jeszcze!?) do czynienia z aktywizacją pozostałości po przeszłości na miarę wzmożonej erupcji nurtów i kierunków artystycznych, o tyle w „polu” zróżnicowanej skądinąd recepcji wiedzy archeologicznej zwiastuny takiej „erupcji” są bardzo wyraźne. Wynika to pośrednio z „podatności” materialnych pozostałości przeszłości na wpisywanie ich w różne sieci odniesień oraz na kreowania z ich udziałem „palimpsestów znaczeń”.

Diagnoza ról i znaczeń przypisywanych zabytkom archeologicznym, zarówno tych z przestrzeni długiego, jak i krótkiego trwania, jest w moim odczuciu nierozzerwalnie związana z kwestią postawy wobec kultury w ogóle. Przydatne, w stosunku do określenia kompetencji kulturowych w dziedzinie wiedzy o przeszłości, wydaje się zaproponowane przez A. Szpocińskiego (1989, 127–128) rozróżnienie „unaoczniającego” i „informacyjnego” modelu doświadczenia kulturowego. Model „unaoczniający” realizowałby się w archeologii poprzez odczytywanie świata przez pryzmat doświadczeń kulturowych (lektury książek na temat przeszłości, wrażeń wyniesionych z oglądania zabytków, ruin, materii w której przejawia się upływ czasu itd.). Funkcjonowanie w tym modelu wymaga wysiłku i stanowi wyzwanie dla biernego odbioru wiedzy archeologicznej, stąd kluczowa jest tu specyficzna, zaangażowana postawa „użytkownika kultury”. Wpisuje się w nią konieczność poszukiwania, odsłaniania dawnych przesłań, by w ten wielopoziomowy sposób budować interpretację współczesnego świata i losu człowieka. Zawiera się w tym szczególnego rodzaju, otwarta na palimpsestową naturę rzeczywistości, postawa wobec przeszłości.

„Jak Feniks z ... pogiętych blach”¹³

„Coraz większą rolę w kształtowaniu naszych wyobrażeń o przeszłości, nawet na poziomie intencjonalnym, odgrywają odwołania do przedstawień opartych na semioforyzacji autentycznych przedmiotów z przeszłości” — zauważa K. Zamorski (2008, 298), opisując *dziwną rzeczywistość*. Nawiązanie do koncepcji K. Pomiana (2006, 98–102), który nazwę „semiofory” nadaje przedmiotom uznawanym w danej społeczności za „nośniki znaczeń”, w sposób szczególny uwidacznia wielką rolę archeologii w budowaniu historyczności człowieka. Szczególna „moc” omawianej tu dziedziny zasadza się na jej możliwościach hamowania upadku materii z poziomu czegoś użytecznego na poziom czegoś niewystarczającego, niedostosowanego, co skutkuje nie tyle brakiem użyteczności, ile sygnalizuje potrzebę istnienia przedmiotu jako całości. Tymczasem, utrata całości, fragmentaryzacja, dekompozycja, sprawiają, że rzeczy zaczynają być odpadkami, stają się symptomem, już nie wyrażają horyzontu rzeczy, lecz kryzys. Zjawisko to dobrze odzwierciedlają ślady materialne, jakie pozostawiają po sobie wojny, katastrofy czy kataklizmy. Zwłaszcza fragmenty przywołujące rzeczywistość wojenna wyzwalają trudną do uzasadnienia potrzebę ich „kompletowania”, „uzupełniania” czy „aktywizowania”. Nie powinno dziwić ogromne zainteresowanie wszelkimi próbami „uruchamiania” materii. Ciekawym przykładem tego typu działań jest historia rekonstrukcji płatowców Spitfire z II wojny światowej, którą z powodzeniem zajmuje się od ponad 20 lat firma Airframe Assemblies:

Jest takie zapotrzebowanie na te charyzmatyczne samoloty, że obecnie stało się przyjętą i akceptowaną praktyką — z zachowaniem wszelkiej jawności procedur — rekonstruowanie tych maszyn z wykorzystaniem zachowanych części «dawców» pochodzących z różnych stron świata. Taki rodzaj określa się jako wąty, ale pewny

— przekonuje właściciel firmy S. Vizard. „Epigram” na stronie internetowej jego firmy, tj. „Turning back time...” nie dziwi, zwłaszcza w kontekście opowieści, jaka toczy się wokół Spitfire’a BS 410. W 1942 r. samolot ten opuścił fabrykę, po roku został zestrzelony nad północnofrancuską wioską *Occoches*. Pilot tego samolotu P. Kuryłłowicz uratował się wówczas dzięki lewarkowi, który po 66 latach znowu mógł wziąć do ręki dzięki zaproszeniu, jakie otrzymał od Francuskiej grupy Association Somme 39–45 i uporowi P. Bena, który nie tylko kierował „operacją wydobycia wraku z ziemi”, ale także skutecznie dociekał, kim był ranny pilot. Wraz z dociekaniem, co kryje ziemia, uruchomiona została w pełni palimpsestowa lektura materialnych nośników pamięci, której epilogiem może być ponowny lot P. Kuryłłowicza Spitfirem, gdyż pragnie tego kolekcjoner M. Philips, aktualny właściciel semi-samolotu.

¹³ Cytat ten, stanowiący tytuł artykułu P. Arnolda i W. Matusiaka (2009, 17–22), podobnie jak wszystkie poniższe, pochodzi z magazynu „Do Broni! Historia–Kolekcje–Rekonstrukcje”. Dodatkowych informacji z pierwszej ręki dostarcza wzruszający reportaż z wizyty p. Piotra Kuryłłowicza, byłego pilota 315 Dywizjonu Myśliwskiego, w małej wiosce Occoches w północnej Francji w maju 2006, tj. po 66 latach od zestrzelenia jego samolotu właśnie nad nią. Film autorstwa R. Kapelińskiego, dostępny pod adresem: <http://www.youtube.com/watch?v=s0PjU7BQy4>, dostęp 10.02.2010 r., oraz <http://www.youtube.com/watch?v=PN7rX1EBnZY>; <http://www.airframes.co.uk/>, dostęp 10.02.2010 r.

Chcą o tym czytać mieszkańcy Occoches i czytelnicy „Do broni! Historia – Kolekcja –Rekonstrukcja”.

Powyższy przykład dowodzi, że różnie traktowane jest nie tylko to, czego ubywa w kontekście procesów podepozycyjnych, ale również to, czego przybywa (Kowalski 2007, 46). Tak jak powierzchnia pergaminu średniowiecznych mnichów, każdy obiekt może stanowić podstawę palimpsestu. Każdy obiekt ma zdolność do bycia palimpsestem. Każde znalezisko może stać się „polem” m.in. do nadpisywania nowych sensów i znaczeń oraz do odczytywania uprzednich (niekoniecznie z pominięciem nadpisywania nowych), zacierania, powtarzania, rozpoczynania, trwania. W transformacji fizycznej, która się nakłada na stan „początkowy” (poprzez procesy podepozycyjne, deformacje, zanieczyszczenia i finalne [doraźnie!] rekonstrukcje, symulacje itd.) rejestrowana jest „pamięć ciągłości stanów” (Olivier 2008, 197). W „pamięci materii” zawarty jest obiekt archeologiczny (o złożonej funkcji i tożsamości), jednak by go zeń wydobyć (nazwać?!), potrzebny jest upamiętniający go podmiot.

Niezależnie od ewentualnych doraźnych niedogodności, uważam, że w długiej perspektywie bardziej korzystne dla archeologii okaże się promowanie postawy aktywnego, wyczulonego na detal, zindywidualizowanego uczestnictwa i korzystania z zasobów wiedzy archeologicznej. Wpisuję się tym samym w nurt aktywności, który zmusza do tego, by coraz bardziej świadomie odnosić się do świata zewnętrznego wobec dziedziny archeologicznej. Wpisuje się to w „pragnienie solidarności”, które R. Rorty odróżnia od działań wynikających z „pragnienia obiektywności”. To drugie przejawia się w tworzeniu opisów konfrontacji człowieka z tym, co pozaludzkie, co wykracza poza porządek ludzkiego życia. Natomiast „solidarność” przejawia się poprzez tworzenie opowieści o tym, jak człowiek „przynależy” do pewnej społeczności (Rorty 1991, 21–34). Budowanie archeologii (humanistycznej) na pragnieniu „solidarności” właśnie każe odrzucić marzenie o odkrywaniu w jej ramach prawd (człowieka i natury). W zamian, skłania do podejmowania prób rozumienia innych lub szukania porozumienia z innymi, nawet wówczas, gdy skazani jesteśmy na typowe dla „społeczeństw postkonwencjonalnych” współistnienie we „wspólnocie niedziałającej” (*la communauté désœuvrée*). Tak Jean L. Nancy określił wspólnotowość, która niezależnie od naszych starań, będzie odbiegała od naszych wyobrażeń, co nie zwalnia nas z obowiązku by te staranie nieustannie podejmować (Koczanowicz 2005, 194).

Niedzyscyplinowane i nieprofesjonalne angażowanie materialnych śladów przeszłości w teraźniejszości (3)

Przejawy angażowania materialnych śladów przeszłości w teraźniejszości nie są wolne od mankamentów i wypaczeń, co czyni je działaniami nieprofesjonalnymi. Wgląd w „praktykowanie” aktywnego modelu „unaoczniającego” pozwala zobrazować pewne niedyscyplinowane formy obrony potocznej wiedzy archeologicznej przed komercjalizacją, wulgaryzacją i trywializacją, na jakie „kultura popularna” naraża kontakty z materialnymi pozostałościami przeszłości.

Zapotrzebowanie na model „informacyjny” doświadczania kultury sprzyja porządkowaniu wiedzy *à la* wystawa. Cechuje się ono m.in. jasno i trwale określonymi zasadami i głęboko utrwalonymi związkami pomiędzy materialnymi obiektami a pojęciami, których reprezentacje mają one stanowić, między światem rzeczy jako takich a ich znaczeniem. Natomiast modelowi „unaoczniającemu” towarzyszy porządek świata ustalany w grze zgodności i różnic zachodzących między rzeczami/siłami. Porządek ten jest „specyficzny” i „zindywidualizowany”, jako „uzależniony” od miejsc lub od osób, które w wyniku tej gry się ukształtowały. Rozróżnienie to charakteryzuje w sposób bardzo sugestywny T. Mitchell w pracy *Egipt na wystawie świata*, podkreślając na marginesie analizy muzealnego dyskursu kolonialnego, „wielość możliwości traktowania relacji między rzeczywistością a jej reprezentacją” (Mitchell 2001, 280–288). Wydaje się jednak, że wiedza „usankcjonowana” (porządkowana *à la* wystawa czy *à la* encyklopedia), ma tę immanentną przewagę nad „amatorskim” zasobem informacji, że (analogicznie do „porządku kolonialnego”) — jej przekaz zawsze sprawia wrażenie, że istnieje jakaś nadrzędna, porządkująca „struktura myślowa”, która wnosi ład do oglądu świata. Nawet jeśli ów ład jest doraźną ułudą, bywa, że inspiruje: oby zawsze do działań etycznych, również wobec materii i jej kontekstu.

„My Virtual Museum”¹⁴

Skłonność do (pod)porządkowania sobie „materialnych nośników znaczeń” można bez trudu zaobserwować również poza „akademią”. Przykładem może być amatorska „wirtualna muzealna kolekcja”¹⁵. Powstaje pytanie o to, czy tego typu osvajanie znalezisk (wiele z nich pozyskanych jest metodą *quasi*-archeologiczną), „muzealiów” może przyczynić się do bardziej systematycznego zainteresowania artefaktami kultury współczesnej również archeologów *sensu stricto*? Jest to o tyle istotne, że uwrażliwienie się na fakt, że produkujemy „resztki”, które stanowią w swojej masie pozostałości naszych czasów, samo w sobie mogłoby być ciekawym *exemplum* interakcji z materią.

Właśnie na marginesie refleksji nad archeologią współczesności, gdy podmiot i cel archeologii ulegają przemieszeniu, rodzi się pytanie, czy dociekania archeologiczne mogą się przekonstituować w pole czystego poznania? Wreszcie, czy zdominowana

¹⁴Nazwa i poniższe cytaty pochodzą ze stron serwisu: <http://www.MyViMu.com> — Moje Wirtualne Muzeum. Dotychczas wśród eksponatów znalazły się „takie skarby jak kolekcja naszywek służb mundurowych i zbiór monet z wszystkich kontynentów globu, elementy ekwipunku niemieckiego z okresu II wojny światowej, modele samochodzików, zbiory pocztówek z różnych miejscowości czy karty kolekcjonerskie z polskich produktów z okresu międzywojennego”. „W ciągu niespełna trzech tygodni działania portalu udało nam się zgromadzić pokaźną liczbę różnych kolekcji” — pisze Tomasz Topa, jeden z „kustoszów” wirtualnego muzeum — a powodem do dumy jest dla niego fakt, że wiele zbiorów jest pokazywanych szerszemu gronu odbiorców po raz pierwszy właśnie poprzez to medium.

¹⁵Na początku lutego 2010 r. wystartował nowy serwis dla kolekcjonerów i zbieraczy: <http://www.MyViMu.com> — Moje Wirtualne Muzeum. MyViMu.com umożliwia kolekcjonerom utworzenie w prosty i szybki własnego „wirtualnego muzeum, w którym mogą zaprezentować swoje niesamowite zbiory”. Dotychczas pochodzą one z XIX i XX w., ale w zamyśle, serwis MyViMu.com ma się składać z wielu muzeów tworzonych przez użytkowników.

od zawsze przez historię, która ją przygniata, archeologia jest w stanie odnaleźć swoją własną drogę, która nie jest tą o opowiadaniu przeszłości (Olivier 2008, 15)?

Archeologia ma szansę stać się kolporterką dobrych wzorców myślenia, działania, porządkowania, również dla tych, których działalność dostarcza „danych” do ruchomej pamięci o przeszłości, której znaczenie ustalane jest indywidualnie i zbiorowo, do różnie i trwale, jawnie i skrycie poprzez terażniejszość i w terażniejszości. Wystarczy tylko chcieć dostrzec to, co dzieje się w przestrzeni społecznej (tj. w polityce, ekonomii, kulturze codzienności, kulturze masowej, popkulturze), to, co dzieje się na marginesie poznania archeologicznego i historycznego, życzliwym, ciekawskim i świeżym okiem, uwrażliwionym na palimpsestową naturę tych zjawisk.

Uwagi na zakończenie

Ze świadomością, że w szkicu tym nie zdołałam zakreślić nawet ogólnych ram kategorii „historyczności” czy „palimpsestowości”, starałam się zasygnalizować ich osobliwy potencjał dla archeologii humanistycznej. Charakteryzując okoliczności społeczno-ekonomiczne, w jakich (re)konstruowana jest przeszłość, starałam się unaocznic, że w dziele przekształcania „przeszłości w terażniejszość” (a pośrednio, również terażniejszości w „inną” terażniejszość) archeolodzy nie są osamotnieni. Podjęte obserwacje skłoniły mnie do tego, by poddać się „ogólnohumanistycznej presji” i zaakceptować fakt że „wszelki dyskurs”, także dyskurs naukowy czy filozoficzny, jest tylko „perspektywą” oraz że nic nie jest pierwszą ani źródłową zasadą (Lyotard 1996, 51), czego skutkiem są zasadnicze zmiany w formach, jakie przybierają indywidualne i społeczne sposoby postrzegania i doświadczania przeszłości (Kowalski 2006, 131). Dotyczy to m.in.: (1) pozainstytucjonalnego zainteresowania materialnymi śladami współczesnej przeszłości; (2) relacji między aktywnym i pasywnym typem postaw wobec materialnych nośników wiedzy na temat przeszłości oraz (3) konfrontacji nieprofesjonalnych i niezdiscyplinowanych działań angażujących materialne pozostałości, na krawędzi archeologii. Wydaje się, że jako grupa zawodowa archeolodzy pozostają niewrażliwi na to, co dzieje się wokół. Zastanawiające w tym kontekście jest pytanie o to, co by było, gdyby... zdecydować się na pewien radykalizm i postulować tu otwartość na archeologię humanistyczną¹⁶. Brnąc w tę utopię dalej, można zapytać, co by było, gdyby potraktować za *Alma Mater* archeologii wyłącznie humanistykę?¹⁷ Jak rozwijałaby się archeologia skupiona na poszukiwaniu „solidarności” zamiast „obiektywności”? Czy wówczas archeolodzy

¹⁶Humanistyka nie szuka obiektywności, lecz solidarności, a tym samym stara się zrozumieć, jak ludzie budują swoje światy i jak je umacniają, jak starają się przekonać innych, że mówią prawdę, i jak tej swojej prawdy bronią — pisał M.P. Markowski w szkicu *Inne światy. Inne prawdy*, uzasadniając powody, dla których, jego zdaniem, można być humanistą, nie wierząc wcale w to, że humanistyka jest nauką (2009, 80–84). Autor przekonuje wręcz do tezy, że myślenie o naukowości humanistyki jest zabójcze dla niej i najlepiej, gdyby w ogóle przestała o swej naukowości myśleć.

¹⁷W przesłanie tak rozumianej „humanistyki” M.P. Markowski z rozmachem wpisuje potrzebę „zrozumienia innych ludzi: ich potrzeb, ich namiętności, ich systemów pojęciowych, ich języka”. Taką humanistykę „ciekawia ludzkie poglądy i to dlaczego są one głoszone, a nie to, czy są one prawdziwe” (Markowski 2009, 91).

staraliby się dociekać, jak ludzie budują swoje „przeszłe światy” i jak je umacniają, jak starają się przekonać innych, że mówią „prawdę” i jak tych swoich prawd bronią? Być może owocne byłoby przyznanie się do tego, „że nauka to użyteczna metoda służąca realizacji naszych pragnień w określonych aspektach życia, podobnie jak inne ceremonie zaspokajające nasze potrzeby w dziedzinie stosunków społecznych” (Buchowski 2004, 158). Wówczas również archeologia (nawet jeśli tylko w swej wątlej, wciąż roboczej odmianie archeologii „drugiego stopnia” inspirowanej „historią drugiego stopnia”) mogłaby dociekać przejawów wtórnego eksploatowania m.in. materialnych śladów przeszłości oraz „pamięć materii” i jej „sprawczość”. Tego typu archeologia nie byłaby zainteresowana prawdami wiecznymi, mogłaby za to dowartościowywać zróżnicowane ludzkie postawy wobec materialnych śladów, wobec przeszłych zdarzeń i wobec losów żyjących i funkcjonujących pomiędzy licznymi czasami jednostek i przedmiotów. Taka archeologia, bardziej niż o materialnych pozostałościach przeszłości, traktowałaby o „ich metamorfozie w człowieku”, a to już skrajna utopia. A może tylko jeden z wielu wątków „nadpisanych” na archeologicznym palimpseście znaczeń.

BIBLIOGRAFIA

- Ankersmit F. 2004. *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, Kraków.
- Bailey G.N. 2007. *Time perspectives, palimpsests and the archaeology of time*, „Journal of Anthropological Archaeology” t. XXVI, s. 198–223.
- Bourdieu P., Passeron J.C. 2006. *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa.
- Buchli V. 2005. Introduction, (w:) *The material culture reader*, red. V. Buchli, Oxford-New York, s. 1–22.
- Buchli V., Lucas G. 2001. The absent present: archaeologies of the contemporary past, (w:) *Archaeologies of the contemporary past*, red. V. Buchli, G. Lucas, London-New York, s. 3–18.
- Buchowski M. 2004. *Zrozumieć innego. Antropologia racjonalności*, Kraków.
- Gould R.A., Schiffer M.B. (red.) 1981. *Modern material culture: the archaeology of us*, New York.
- Hodder I. 2001. Epilogue, (w:) *Archaeologies of the contemporary past*, red. V. Buchli, G. Lucas, London–New York, s. 189–191.
- Koczanowicz L. 2005. *Wspólnota i emancypacje. Spór o społeczeństwo postkonwencyjne*, Wrocław.
- Kowalski P. 2006. Encyklopedia i palimpsest, (w:) *Poszukiwanie sensów: lekcja z czytania kultury*, red. P. Kowalski, Z. Libera, Kraków, s. 7–45.
2007. *O jednoróżcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych*, Kraków.
- Kwiatkowski P.T. 2008. *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa.
2009. Czy lata III Rzeczypospolitej były „czasem pamięci”, (w:) *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa, s. 125–166.
- Lech J. 2007. *Pół wieku dziejów archeologii polskiej (1939–1989)*, Warszawa.
- Liotard J.-F. 1996. Przepisać nowożytność, (w:) *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, red. S. Czerniak, A. Szahaj, Warszawa, s. 45–58.
- Markowski M.P. 2009. *Inne światy. Inne prawdy*, „Znak” nr 653, s. 80–91.
- Mencwel A. 2006. *Wyobraźnia antropologiczna*, Warszawa.
- Mitchel T. 2001. *Egipt na wystawie świata*, Warszawa.
- Olivier L. 2008. *Le sombre abime du temps: memoire et archeology*, Paris.
- Pomian K. 2006. *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin.
- Rancière J. 2007. *Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka*, Kraków.
- Rathje W.L. 1979. *Modern material culture studies*, „Advances in archaeological method and theory” t. II, s. 1–27.
- Rorty R. 1991. Solidarity or objectivity, (w:) tegoż, *Objectivity, relativism and truth*, Cambridge, s. 21–34.

- Schofield J. 2004. *The archaeology of the twentieth century*. Online paper for Institute of Field Archaeologists, Internet: <http://www.archaeologists.net/modules/content/inPages/docs/conference/schofield.doc>, dostęp 19. 05. 2010 r.
- Shanks M., Tilley C. 1987. *Social theory and archaeology*, Cambridge.
- Szpociński A. 1989. Społeczno-kulturowy kontekst zainteresowania problemami kompetencji kulturowych, (w:) *Kultura artystyczna a kompetencje kulturowe*, red. T. Kostyrko, A. Szpociński, Warszawa, s. 123–132.
- Sztompka P. 2007. *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków.
- Zalewska A. 2009. *Archaeology (of second degree) as an element of the world of cultural representations*, "Analecta Archaeologica Ressoviensia" t. IV (w druku).
- Zamorski A. 2008 *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Kraków.

Anna Zalewska

ARCHAEOLOGICAL PALIMPSEST AS A SPECIFIC FORM OF THE PRESENT INTERACTING WITH...

(summary)

On the surface of the earth or just under it, traces, remains, fragments of a multitude of worldly possessions are found. They are contemplated upon, described, and eventually constantly redefined in ever-changing circumstances. The matter defined as "remains of the past" particularly sensitises us to the quaint "melting pot of time", of which it is a component. Fascination with this matter is such that its attraction does not come as a surprise. Although the motives for observing traces of the past or putting them to noble or abominable use are infinite, they all (along with accompanying emotions, actions, experiences, etc.) somehow shape the image of contemporary archaeology. And this is reason good enough to situate archaeology in the "dimension of historicity" expressed, among other things, by the fact that it unites human beings with space-time and solves the problem of the borderline between the present and the past by obliterating it.

The issue under scrutiny in this essay is the relationship of modern man with the material traces of the past. I focus here on three questions relating to contemporary material culture, which can be treated as archaeological data as well as the "interpretative imperative" by non-professionals: (1) Why is social interest in material traces of the past worth considering by archaeologists? Can a better understanding of how and why the "material carriers of memory" are perceived and treated by individuals help to enrich the ways in which archaeologists deal with artefacts? (2) Whether the activation of an attitude towards archaeology that might be linked to a "self-aware model of cultural experience" (i.e., requiring a certain effort and negating passive reception of knowledge) might be a form of defence against the "overpowering impact" of popular culture. In other words, can a passivity-negating attitude to the past be an alternative approach to shallow and superficial pop-archaeology? (3) In what ways can the undisciplined non-professional activities, in which material traces of the past are engaged, stimulate alternative ways of thinking about archaeological data.

In descriptions of the present day there appears the shrewd observation that on the one hand, we are dealing with the pleasure of simply glimpsing or possessing things, and on the other, we can observe attitudes of ascetic focus on a few select traces, total concentration and a relentless search for truth. The tension between dispersion and the speed of changes (as in the form and content of archaeological information) and the calmness and slowness of reflection and interpretation affect reflection on, and active study of, material remains of the past. Archaeological knowledge is an arena for the confrontation of the greedy and shallow dispossession of culture with the satisfaction of the assiduous uncovering, discovering and understanding of the meaning of the world. It would be worthwhile, if difficult to achieve, to diagnose how and by which model of cultural experience archaeology has been dominated. Is it the "information" model (consisting of hoarding, possessing and pragmatically exhibiting a certain stock of information about the past), or is it a "self-aware" model (i.e., requiring a certain effort and negating the passive reception of knowledge)?

In this essay I would like to limit myself to pointing out situations from outside the academic discourse, which are in opposition to random reading and an openness to “instant” types of information, so typical of modern-day “encyclopaedism”. They are good examples of a palimpsest approach to the past which may challenge passive reception. Taming the foreign, which is the past, through the creation of new familiar meanings, is a strange type of palimpsest and is apparent both in reception (through “palimpsest reading”) as well as in perception (through creating “palimpsest identities”).

Palimpsest character, besides being immanent in material culture, points to its cumulative character and dialogic nature. The capacity of the category of “palimpsest” lends itself very well to being treated both as a concept for self-reflection as well as a means of protecting traces of the past from the “overpowering impact” of superficial mass culture, especially from its consumer-destructive trend. The specificity of the latter casts a long shadow over the image of contemporary archaeology so significantly that it is no longer possible to ignore its influence on the entire image and functioning of archaeology both as a science and as a medium for various activities of individuals and societies.

Thus, commoditisation of the body of archaeological knowledge more and more frequently shapes the image of archaeology for the average Pole, and this is no different from European standards. The pressure of homogenising mechanisms of mass culture is so easily visible that it is worth inquiring whether, why and how, archaeology can and/or has to be attractive, fascinating, profitogenic, and the remains of the past can and/or have to be involved in current market demands, musealised, revitalised, simulated, etc.

Many of the phenomena mentioned here can be seen as symptomatic of the belief that the material remains of the past determine our „now” in different ways. Detailed argumentation for this thesis can be found as well in the internet blogs of treasure hunters, and price-lists for archaeological finds in internet auctions, which stimulate the plunder as on the lists of finds donated by regular citizens usually to museums. Archaeologists do not operate in a vacuum; they are part of a certain community with all its pressures and specificity-creating factors. They are confronted on a daily basis with many currently activated meanings, like prestige or the identity-creating value of monuments, their attractiveness as a commodity, as a source of sensation, their banality, mass quality or their “preservation” forced by formal-legal considerations rather than internal solidarity. Archaeologists have been forced to actively participate in “cultural policy”; their contribution to the “production of meanings”, however, does not always occur in circumstances favouring cognition. Intellectual — consumer confrontation continues, accompanied by the ceaseless transformation of (remains of) the past into the present.

In times when individual (re)semantisation of the remains of the past frequently occurs along with their social desementisation — the promotion of such attitudes for users of cultural texts that require individual intellectual effort combined with sensitivity for palimpsesticity calls for special care. Thus, the category of palimpsest with all its metaphoric, etymological and meaning-producing semantic intuitions seemed particularly instrumental in the realisation that through dynamic contact with continuously changing matter it is not only us, archaeologists, who influence or even control, in our own way, the transformation of the past into the present. It is not my aim to reason that “anyone can dig for better or for worse [...]”. I do not question that it is still the role of archaeologists to optimally excavate traces of the past and interweave them into current networks of associations, meanings or objectives. However, social-cultural-market changes have created a situation in which archaeologists are not alone in this task. It is noticeable that the body of archaeological knowledge is perceived as the subject of “palimpsest reading”, i.e., when the recipient realises the complexity of the message and when s/he deliberately sets out to investigate what is not openly visible, assuming anteriority, and simultaneously the dynamics/variability of meanings linked to a given information medium, e.g., a trace of the past. There is no doubt that of primary importance for the shaping of relations with the material remains are the circumstances in which archaeologists as well as ordinary people create the future, indirectly transforming the present into another present.

Although for some time archaeologists have been sensitised to the fact that nothing like the first or source principle exists, and any discourse, be it scientific or philosophical, is only a perspective, it seems that as a professional community we prefer to be unaware of the fact that the existing trends are unable neither to validate academic narrations nor to fulfill the expectations of active stakeholders, who also, even if on radically different terms, deal with the meanings of material remains around us. Establishing it as the Alma Mater of humanities would allow archaeology to search for “solidarity” and not “objectivity”, and to investigate how people build their “worlds of the past”, how they try to convince others that they are telling the “truth” and how they defend that truth. Then archaeology (even if only in its rudimentary

variety of “second degree” archaeology, which by definition complements archaeology *in the strictest sense*) would be able to validate the opinions of various stakeholders attempting to find out why certain views are voiced by them, and not so much whether they are true. “Second degree” archaeology, focused on the secondary exploitation of archaeological findings and its “causativeness” is not interested in eternal truths. The subject of its investigation are the temporal and transitory attempts to contact the “matter of the past” that humans undertake to add interest and significance to their lives. This variety of “palimpsestous” (!) archaeology, investigating multi-layeredness and polyphony, is interested in their “metamorphosis in humans” more than in the material remains of the past themselves.

Adres autorki: Instytut Archeologii Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pl. M. Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin, email: azalew@op.pl